

Alina Wańczyk (Nowy Sącz)

## Prasakrament jako medytacja o małżeństwie i rodzinie

Jan Paweł II, Papież, uważał poezję za sprawę ważną, co na tle atmosfery życia współczesnego w Polsce i w świecie zdaje się być czymś zaskakującym, ale jakże niezwykle cennym. Kościół, co prawda, żyje od tysiącleci poezją (i muzyką) liturgii, ale urząd papieski poza liturgią, nauczaniem, duszpasterzowaniem, pełni również rolę instytucji, funkcję administracyjną, polityczną. Papież jest także głową państwa watykańskiego, cały świat na głowie, a mimo to tworzył jeszcze poezję<sup>1</sup>.

Latem i jesienią 2002 roku powstawał utwór poetycki Jana Pawła II, składający się z trzech różniących się między sobą wierszy, ujętych pod wspólnym tytułem *Tryptyk rzymski*. Według ks. Jerzego Szymika jest on tekstem niebywale złożonym. W każdej z części utworu krzyżuje się i przenika wiele planów treściowych. Otrzymujemy dzieło godne wielkiego umysłu, ducha i poezji: mało słów, predylekcja do skrótu, ocean treści. *Tryptyk...* jest polifoniczny i – wbrew pozorom – nie poddający się jednoznacznej interpretacji w wielu (istotnych!) warstwach. Zawarte w nim słowa są większe niż my wszyscy i zapadają w nas wszystkich, dotycząc Każdej i Każdego – noszących imię, wezwanych do Przy mierza. Chcąc zrozumieć słowa Poety należy sięgnąć przynajmniej tak głęboko jak uczynił to Miłosz wskazując, że takiego właśnie języka i takiej perspektywy twórczej potrzeba dziś światu i Kościołowi. I ten język powstaje na ziemi, ale jego impulsy i inspiracje pochodzą z wysoka<sup>2</sup>. Stąd *Tryptyk rzymski* jest nie tylko utworem poetyckim i medytacją, ale staje się „ro-

---

<sup>1</sup> Por. M. Skwarnicki, *Poezje Papieża Wojtyły*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje zebrane*. Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, Kraków 2003, s. 9.

<sup>2</sup> Por. J. Szymik, *O Tryptyku rzymskim Jana Pawła II. Przekroczyć próg zdumienia*, [w:] *Przestrzeń Słowa. Twórczość literacka K. Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Z. Zarębianka, J. Machniak, Kraków 2006, s. 255–261.

dzajem *Credo* myśliciela będącego jednocześnie głową Kościoła, a który w pierwszej osobie stara się nie tylko dogmatycznie, ale i osobiście rozwiązywać dylematy wiary początku XXI wieku”<sup>3</sup>.

Część środkowa *Tryptyku* zatytułowana *Medytacje nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej* składa się z kilku wierszy łączących się w jedną całość wyrażającą syntetycznie historię Boga i człowieka. Można powiedzieć, że w tych medytacjach została zawarta nie tylko treść Księgi Rodzaju, ale cała Biblia. Papież – poeta przekształcając malarski obraz z Kaplicy Sykstyńskiej na poetycki wiersz kreśli wizję całego ludzkiego życia; od poczęcia, aż do naturalnej śmierci i szczęśliwego życia wiecznego z Bogiem. W ten sposób zamyka w kilku wierszach całą Biblię.

Biblia odwołuje się zawsze do obecności Boga. Widzimy tam Boga, który jest osobiście zaangażowany w sprawę ludzkiego szczęścia; Boga, który pochyla się nad człowiekiem, troszczy się o niego i czyni go uczestnikiem swej chwały. Od Księgi Rodzaju, aż do Apokalipsy istnieje proces, który zdaje się nie mieć innego dążenia i tematu niż nasza nadzieja na szczęście i pełnię życia. Na początku jest ukazany opis raj i stwórczego dzieła Boga, a na końcu wizja – nowego stworzenia – Nowej Jerozolimy. Między tymi dwoma obrazami rozgrywa się długi, dramat ludzkości i każdego pojedynczego człowieka. Zawarte w Biblii słowa stały się inspiracją dla naszego Poety. Z uwagi na wielkie bogactwo treści zawartej w środkowej części *Tryptyku* ograniczymy się w niniejszym artykule do wiersza trzeciego zatytułowanego *Prasakrament*.

## Niewypowiedziany Bóg jako Stwórca i Komunia Osób

Niniejszą medytację rozpoczyna nie retoryczne, lecz osobiste, egzystencjalne pytanie samego Papieża, pytanie o tożsamość Boga, by następnie zamyślić się nad tym, kim jest człowiek. Jak każdy mistyk Jan Paweł II, w jakiś sposób odczuwa, dotyka tego i doświadcza przez wiarę. Do tego pytania Autor kilka razy w *Tryptyku* powraca<sup>4</sup>. Pytanie o istnienie Boga powraca u Papieża także w innych dziełach. Podkreśla w nich, że to pytanie jest najgłębiej związane z celowością ludzkie-

<sup>3</sup> M. Masłowski, *Tryptyk rzymski Jana Pawła II*, [w:] *Przestrzeń Słowa*, dz. cyt., s. 263.

<sup>4</sup> Por. M. Skwarnicki, *Poemat o „niewypowiedzianym”*, [w:] *Przestrzeń Słowa*, dz. cyt., s. 273.

go *bytowania*. Jest nie tylko sprawą rozumu, ale także sprawą ludzkiej woli, *sprawą ludzkiego serca*<sup>5</sup>.

Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie. Jedyny. Stwórca wszystkiego. Zarazem Komunia Osób. W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna<sup>6</sup>.

Z wielu imion Boga, które Poeta przywołuje można powiedzieć, że określenie „Niewypowiedziany” jest swoistego rodzaju kluczem duchowym i estetycznym do całego *Tryptyku rzymskiego*<sup>7</sup>. Niewypowiedziany jest Komunią Osób, a w niej ma miejsce obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna. Miejscem objawiania się Boga, jako Stwórcy i Ojca, jako Odkupiciela i Zbawcy, jako Ducha, który przenika wszystko jest modlitwa. Poprzez modlitwę Bóg objawia się przede wszystkim jako Miłość, która wychodzi na spotkanie człowieka. Człowiek, który się modli, niejako uobecnia Boga, który jest *Miłością miłosierną* pośród świata<sup>8</sup>.

W *Tryptyku rzymskim*. za „centrum zagadnienia teologicznego Papież uważa „tajemnicę widzialności Niewidzialnego”<sup>9</sup>. Natomiast dokumenty kościelne i inne opracowania przedstawiają inne ujęcia. Katechizm ukazuje Boga przede wszystkim jako istotę najdoskonalszą, duchową, która istnieje sama od siebie, jako najwyższy Byt, który w tradycji monoteistycznej jest uważany jako Stwórca osobowy, wieczny, niezmienny, wszechmocny i wszechwiedzący. Inne opracowania podają wiele przymiotów Boga, a wśród nich: że jest jeden, życiem, pełnią światłości i prawdy, Prawdą, Miłością, Najwyższym Dobrem, źródłem wszelkiej miłości i dobroci, pełnią wszelkiej doskonałości, Boga, jako pełnię Bytu i Tego, który sam „Jest”, bez początku i bez końca (por. KKK, 213; 41)<sup>10</sup>. Podobne są wypowiedzi Soboru Watykańskiego II. Synopsa tekstów soborowych opracowana przez T. Bieleckiego grupuje je pod hasłami: Bóg celem człowieka, Dobroczyncą, Miłosierny, Powołujący, Objawiający się, Żywy, Uświęciciel, Zbawiciel itd.<sup>11</sup>

---

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 43.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Prasakrament*, [w:] *Tryptyk Rzymski*, Kraków 2003, s. 21–23.

<sup>7</sup> Por. M. Skwarnicki, *Poemat o „niewypowiedzianym”*, dz. cyt., s. 273 n.

<sup>8</sup> Tamże, s. 40.

<sup>9</sup> J. Bolewski, *Widzenie w prawdzie początku. W świetle Tryptyku rzymskiego Jana Pawła II*, [w:] *Przestrzeń Słowa*, dz. cyt., s. 244.

<sup>10</sup> Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

<sup>11</sup> Por. T. Jelonek, *Materiały do wykładu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, cz. 1, Kraków 1994, s. 2 n.

Dwa imiona Boga – Byt i Miłość, wyrażają w sposób niewypowiedziany tę samą boską prawdę<sup>12</sup>. Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy w swoim życiu wewnętrznym jest przede wszystkim *Miłością*,

miłością istotową, wspólną trzem Osobom Boskim: miłością osobową jest Duch Święty jako Duch Ojca i Syna, dlatego przenika głębokości Boże jako Miłość – Dar niestworzony. Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje na sposób daru (DV, 10).

Miłość Boga była wiodącym tematem katechez i pielgrzymek Jana Pawła II. Przemawiając podkreślał, że Bóg jest Miłością, która jest Darem i daje się człowiekowi poprzez akt stworzenia i odkupienia<sup>13</sup>.

W świetle *Tryptyku rzymskiego* możemy powiedzieć, że dla Jana Pawła II Bóg jest również *Pierwszym Widzącym*, przed którym wszystko jest odkryte i odsłonięte. Ten Bóg objawia swą chwałę w żyjącym człowieku. Jest Bogiem miłosiernym i zbawiającym; Bogiem Jedynym i jedynie koniecznym, który nie niweczy swych stworzeń, ale daje im pełną wolność i okazuje im swe współczucie<sup>14</sup>. Bóg jest Miłością i Prawdą, a zarazem źródłem miłości, prawdy i szczęścia. Najgłębsza prawda o Bogu została objawiona przez Jezusa Chrystusa: On sam jest Prawdą osobową<sup>15</sup>. „W Jezusie Chrystusie Boża prawda objawiła się w pełni *pełni łaski i prawdy* (J 1, 14), jest On *światłością świata* (J 8, 12).

W odpowiedzi na pytanie Vittoria Messoriego Papież stwierdza, że Bóg jest absolutną pełnią prawdy i najwyższym Dobrem. Zaś przed człowiekiem staje możliwość spotkania się z absolutną pełnią *dobra* i zjednoczenia z Dobrem samym, którym jest Bóg (zob. Mk 10, 17–18). „Jako pełnia dobra Bóg jest także pełnią życia. Życie jest w Nim i z Niego. Jest to życie, które nie ma granic, czasu ani przestrzeni, jest to „życie wieczne” Bóg jest zatem rzeczywistością, która wymyka się naszej zdolności wyczerpującego zrozumienia. Dlatego, że jest Bogiem, nie zdołamy Jego

---

<sup>12</sup> Por. Paweł VI, *Wyznanie wiary wygłoszone w dniu 30 czerwca 1968 roku*, Kraków 1968, s. 3.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999, s. 56; Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s. 373.

<sup>14</sup> Por. A Canizares, *O nowym Katechiźmie Kościoła Katolickiego*, tł. L. Balter, „Communio” 14(1994)4, s. 51.

<sup>15</sup> Por. J. A. Kłoczowski, *Prawda was wyzwoli*, [w:] *W Duchu i Prawdzie*, red. Cz. Noworolnik, M. Zajac, Tarnów 1997, s. 248–252.

nieskończoności objąć naszym rozumem, ani zamknąć w ciasnych ludzkich wymiarach<sup>16</sup>, bowiem Bóg jest nade wszystko Niewypowiedziany. Życie Jego urzeczywistnia się w przedwiecznej komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego. Prawdę o życiu wewnętrznym Boga wyraża dogmat o Trójcy Świętej i zaprasza do jej przyjęcia. Człowiek zostaje w Jezusie Chrystusie wezwany do tego uczestnictwa, „zostaje przez Niego do tego uczestnictwa doprowadzony”<sup>17</sup>.

W języku polskim często jednym słowem „wspólnota” tłumaczy się zarówno łac. *communio* jak i gr. *koinónia*. Jan Paweł II wskazał jednak wyraźnie na potrzebę rozróżniania tych pojęć. Pierwsze z nich należałoby w języku polskim oddawać słowem: *komunia*. Zawiera ono treść głębszą niż słowo *wspólnota*, które jest dobrym tłumaczeniem greckiego słowa *koinónia*. To papieskie wskazanie znajdujemy w *Liście do Rodzin*, gdzie papież mówi:

Komunia dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy „ja” i „ty”. Wspólnota natomiast zdaje się ten układ przekraczać w kierunku „społeczności”, w kierunku jakiegoś „my” (nr 7).

Warto również przypomnieć, że już jako arcybiskup krakowski K. Wojtyła wprowadza pojęcie *communio personarum*. W Katechezach śródowych Jan Paweł II odwołuje się do jego rozumienia. Pojęcie *communio* obecne jest w tekstach Soboru Watykańskiego II. Było ono używane przez Sobór w czterech różnych, głęboko powiązanych ze sobą, teologicznych znaczeniach, jako: wspólnota Osób Trójcy Świętej (*communio Sanctissime Trinitatis*), wspólnota Kościołów lokalnych (*communio ecclesiarum*), wspólnota urzędów w Kościele (*communio munerum*) oraz ludzka wspólnota osób (*communio personarum*)<sup>18</sup>.

Źródło *communio* wytryska z samego wnętrza Boga – to pierwsza prawda o duchowości komunii. Wskazuje na to już św. Paweł pisząc do Koryntian, iż przez Ojca zostaliśmy wezwani do partycypowania w życiu Jego Syna (zob. 1 Kor 1, 9). Bóg, będąc Bogiem Trójjedynym, jest komunią, wspólnotą Osób pozostających względem siebie we wzajemnym oddaniu się. W konsekwencji, duchowość komunii odsłania ogromny wewnętrzny potencjał *communio* wypływającej z wnętrza Boga i przepływającej

---

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999*, dz. cyt., s. 221; por. też s. 19.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 69.

<sup>18</sup> Zob. J. Kupczak, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 216.

przez wnętrze Kościoła, by ostatecznie rozlać się na całą ludzkość<sup>19</sup>. Konstytucja soborowa *Dei Verbum* określa ową partycypację jako wspólnotę osobową (KO I). Więź człowieka z Bogiem, zapoczątkowana przez wiarę, zostaje przeniesiona na relacje ludzi między sobą (por. CN 3). Pełnym urzeczywistnieniem powstałej *communio* będzie całkowita wspólnota życia z Bogiem. Jako widzialna komunika tu na ziemi pozostaje w nieustannym dążeniu do pełnej powszechności, jedności i świętości<sup>20</sup>. W Adhortacji *Vita consecrata* zaznacza Jan Paweł II, że duchowość komunii przemienia „sposób myślenia, mówienia i działania” (nr 46).

## Rodzina a *communio personarum*

Zasadniczą cechą ziemskiej koinonia jest obdarowanie łaską zbawienia. W analizowaną materię nasz Autor wnosi wkład podstawowy i szczególny. Wprowadza On pojęcie *communio personarum*, które odgrywa rolę centralną i szczególną. Pozwala ono zredefiniować wiele kluczowych pojęć małżeństwa i rodziny i tym samym odróżnić małżeństwo i rodzinę od patologii nazywanej dzisiaj tymi pojęciami. Pozwala odróżnić pojęcie małżeństwa od pojęcia rodziny bez izolowania tych pojęć i przedstawić małżeństwo jako podstawową zasadę budowania życia rodzinnego. Sprzyja ukazaniu na nowo związku między odniesieniem człowieka do Boga a odniesieniem do drugiego człowieka w małżeństwie i rodzinie, sytuując się u podstaw teologii małżeństwa i rodziny, przekraczającej zdecydowanie prawnymoralne aspekty ich ujmowania<sup>21</sup>.

Wypracowując, na podstawie tekstów biblijnych, pojęcie komunii osób Papież korzysta w znacznym stopniu z II opisu stworzenia (Rdz 2, 18–25). Zwraca szczególną uwagę na biblijne pojęcie samotności człowieka, będące przejawem jego niesprowadzalności do świata istot żyjących na ziemi, czyli jego tożsamości jako człowieka. Owa tożsamość – Jego zdaniem – ujawnia się na dwu płaszczyznach: samego człowieczeństwa oraz na płaszczyźnie odniesienia do człowieka odmiennej płci. Komunika osób oznacza bytowanie we wzajemnym „dla”, w relacji wzajemnego daru.

---

<sup>19</sup> Por. T. Paszkowska, *Communio jako paradygmat teologii duchowości*, [w:] *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, red. A. Czaja, M. Marczewski, Lublin 2004, s. 463 n.

<sup>20</sup> Zob. V. Kmiecik, *Eklezjologia Communio Jeana Marie Rogera Tillarda*, [w:] *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, red. A. Czaja, M. Marczewski, Lublin 2004, s. 379.

<sup>21</sup> Por. K. Wojacek, *Communio personarum podstawą teologii małżeństwa i rodziny*, [w:] *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, dz. cyt., s. 433.

Jest ona podstawowa i konstytutywna dla osoby, jest wypełnieniem pierwotnej samotności człowieka.

Podjmując zagadnienie oblubieńczego wymiaru ciała ludzkiego i jego roli w komunii osób Jan Paweł II wskazuje na sposób tego obdarowania, które tworzy *communio personarum*. Sposób ten jest wyprowadzany z samego odniesienia Stwórcy do człowieka w akcie stwarzania, w którym człowiek jest chciany przez Boga ze względu na niego samego. Stąd pojęcie bezinteresowności i daru w odniesieniu mężczyzny do kobiety i kobiety do mężczyzny, w którym on ją, a ona jego przyjmuje. Wrazem wzajemnego daru, a zarazem osobowego bytowania kobiecości dla męskości i wzajemnie męskości dla kobiecości jest ciało człowieka. Wyraża ono wzajemność i komunię osób. Mówi o stworzeniu jako podstawowym obdarowaniu. Świadczy o miłości, jako źródle, z którego zrodziło się to obdarowanie i dar<sup>22</sup>.

Sam sposób osobowego obdarowania, budujący *communio personarum*, Jan Paweł II nazywa zachowaniem wewnętrznej prawidłowości dawania siebie i odbierania jako daru. Dawanie i odbieranie daru przechodzą w siebie, tak, że dawanie staje się przyjmowaniem daru, a przyjmowanie obdarowywaniem. Odnajdywanie siebie we własnym darze staje się nowym źródłem dawania. W *communio personarum* na plan pierwszy wysuwa się społeczność ludzi zdolnych być dla siebie osobowym darem i także obdarowanie od współmałżonka przyjmować, ponieważ pozostają w podobnej relacji z Bogiem w Jezusie Chrystusie, przy czym inicjatywa osobowego obdarowania, a zatem i uzdolnienia do przyjęcia Bożego daru, leży po stronie Boga.

Komunia małżeńska stanowi fundament, na którym powstaje szersza komunია rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych. Stwierdzenie to staje się oczywiste, gdy przywoła się do świadomości miejsce owego rozrastania się komunii małżeńskiej w rodzinę. Małżeńska *communio personarum* leży u fundamentu wszystkich relacji rodzinnych, nie jest jednakże jedyną komunią osób w rodzinie.

Wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny szkołę bogatszego człowieczeństwa (FC 21).

---

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 53 n.

Rodzina chrześcijańska według *Familiaris consortio* jest też powołana do tego, aby doświadczyła nowej i szczególnej komunii, która wzmacnia i doskonali komunie naturalną i ludzką. W rzeczywistości łaska Jezusa Chrystusa, pierwotnego między wielu braćmi, jest przez swoją naturę i wewnętrzny dynamizm łaską braterstwa. Duch Święty, udzielany przez sprawowanie sakramentów, jest żywym źródłem i niewyczerpanym pokarmem nadprzyrodzonej komunii, która gromadzi i wiąże wierzących z Chrystusem i między sobą w jedności Kościoła Bożego. Objawienie i właściwe urzeczywistnienie komunii kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, która również z tego powodu może i powinna nazywać się „Kościołem domowym”. Zatem *communio personarum* leży u podstaw powołania człowieka do małżeństwa, jego sakramentalności jak i eklezjalnego wymiaru rodziny – „domowego Kościoła”

## Człowiek obrazem Boga

Biblijna wizja dobroci stworzenia jako odblasku czy obrazu Stwórcy zachowuje aktualność i znajduje ciągle nowe formy wyrazu. Stworzenie wskazuje Stwórcę. Jeśli widział On wszystko jako dobre, to znaczy: „Znajdował swój odblask we wszystkim co widzialne”. A najbardziej objawia Go człowiek, którego stworzył On „na swój obraz i podobieństwo”<sup>23</sup>. Dlatego celem człowieka, który nadaje sens jego życiu, jest uczestniczenie w życiu Boga, który jest Komunią Osób ale nade wszystko jest On niewypowiedziany.

A przecież powiedział nam o Sobie. Powiedział także, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo.

Dla zrozumienia malarskiej wizji Michała Anioła kluczem jest *obraz i podobieństwo*. Wedle tego klucza niewidzialne wyraża się w widzialnym. Medytacja *Tryptyku*... cofa się do początku i skupia się na tajemnicy stworzenia przez Słowo. Łączą się tu różne Jego wymiary: w Nim „wszystko było na sposób niewidzialny”, dzięki Niemu dokonuje się stworcze przejście do widzialności, zwłaszcza w człowieku, stworzonym „na obraz”, czyli według obrazu, który kryje się w Bogu, w Jego Słowie<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> J. Bolewski, *Widzenie w prawdzie początku*, dz. cyt., s. 248.

<sup>24</sup> Zob. tamże.



Obrazowy i poetycki opis stworzenia człowieka (Rdz 1, 26–28.31; 2, 7) jest ukoronowaniem całego dzieła stworzenia. Występuje w dwóch wersjach, które wzajemnie się dopełniają. Znamienny jest fakt, że stworzenie człowieka zostało poprzedzone jakby zamysłem, w którym Stwórca wypowiada w liczbie mnogiej – „uczynmy” – zamiar stworzenia człowieka na swój obraz: „podobnego nam” Uderza również w stwórczym akcie trzykrotne użycie czasownika „stworzył” (*bara*). Zdaje się ono świadczyć o szczególnej doniosłości tego aktu stwórczego<sup>25</sup>. Opis natchniony, oddzielając stworzenie człowieka od stworzenia innych stworzeń, wyraża wyraźnie prawdę, że „człowiek jest szczytem dzieła stworzenia” (KKK, 343) i zajmuje on wyjątkowe miejsce w stworzeniu, bowiem „stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27). Życie, które Bóg daje człowiekowi jest inne, odrębne. Bóg stworzył człowieka dla nieśmiertelności czyniąc go „obrazem swojej własnej wieczności” (Mdr 2, 23). Dlatego człowiek „jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały... Jaśniej w nim odbłask rzeczywistości samego Boga” (EV, 33–34). Bóg tchnął życie w człowieka i jest to życie Boże, w którym człowiek ma uczestniczyć<sup>26</sup>.

W polichromii sykstyńskiej Stwórca ma ludzką postać. Jest Wszechmocnym Starcem-Człowiekiem podobnym do stwarzanego Adama. A oni? Mężczyznę i niewiastę stworzył ich.

Prawda o człowieku jako obrazie Boga jest podstawowym twierdzeniem antropologii biblijnej (por. KDK, 12.14). Z niej wypływa stosunek człowieka do Boga. Biblia podkreśla podwójne pochodzenie człowieka: utworzony z prochu ziemi oraz stworzony na obraz Boga: stworzony, jako mężczyzna i niewiasta (por. Rdz 1, 26–27; 2, 7). Wyjaśniając tekst Księgi Rodzaju *Katechizm* stwierdza:

Mężczyzna i kobieta są stworzeni, to znaczy chciani przez Boga, z jednej strony w doskonałej równości jako osoby ludzkie, a z drugiej strony, w ich byciu mężczyzną i kobietą (...). Mężczyzna i kobieta mają taką samą godność, zostali stworzeni „na obraz Boga”. W swym „byciu mężczyzną” i „byciu kobietą” odzwierciedlają oni mądrość i dobroć stwórcy (KKK, 369).

---

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan 1987, s. 258; Zob. także, T. M. Dąbek, *Biblijne wątki w twórczości literackiej K. Wojtyły – Jana Pawła II*, [w:] *Przestrzeń Słowa*, dz. cyt., s.203.k

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca*, dz. cyt., s. 259.

To powołanie do bycia mężczyzną i niewiastą jest elementem planu Bożego, a nie ślepym zrządzeniem natury. Godność obu płci wynika bezpośrednio z faktu istotowej równości. To znaczy, że obydwójce są w pełni równorzędnymi osobami i obydwójce są doskonali, ale w swojej różnorodności, każdy na swój obraz – obydwójce są obrazem Boga<sup>27</sup>.

W swym pierwszym akcie poznania mężczyzna nie znajduje odpowiedniej dla siebie pomocy. Stwierdza on swoją istotową nieutożsamialność ze światem innych istot żywych. Jedynie niewiasta darowana mu przez Boga za towarzyszkę życia wzbudziła w nim zachwyt i podziw, radość i miłość. Mężczyzna odkrywa kobietę jako inne „ja” tego samego człowieczeństwa. Bóg stworzył ich do wspólnoty osób. Mężczyzna i kobieta są stworzeni jedno dla drugiego, są stworzeni do bycia dla siebie na sposób Boży. Jednocześnie mężczyzna i kobieta są „stworzeni do życia w komunii z Bogiem” (KKK, 45), w którym znajdują swoje szczęście. Uczestniczą oni również w boskiej mocy dawania życia i miłości, w Bożym ojcostwie i wszechmocy przez rodzenie życia, pielęgnowanie i doskonalenie. Żyjąc dla innych realizują się w sposób Boży<sup>28</sup>.

Sięgając do książki Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność* widzimy, że ukazana przez Niego miłość oparta jest na bardzo tradycyjnej wywodzącej się od Arystotelesa, mającej swoje miejsce w teologii Świętego Tomasza z Akwinu teorii czterech miłości. Karol Wojtyła we właściwy dla siebie sposób używając nowego języka mówi o tej teorii w kontekście daru. Nazywa tam tradycyjną miłość przyjaźni miłością oblubieńczą, którą uważa za najwyższy rodzaj miłości. Realizuje się ona na dwa klasyczne sposoby: w relacji człowieka do Boga i w relacji małżeńskiej. Są to dwie sytuacje, które wymagają całkowitości, pewnego niepodzielnego serca. Pojęcia komunii i daru pełnią podstawową rolę w papieskiej teologii ciała.

Został im przez Boga zadany dar. Wzięli w siebie – na ludzką miarę – to wzajemne obdarowanie, które jest w Nim.

Uzdolnienie człowieka do szczególnej formy istnienia, polegającej na ścisłym związku człowieka z Bogiem, posuniętym tak daleko, że daje udział w życiu Bożym i uczestnictwie w Jego szczęściu, jest powołaniem

---

<sup>27</sup> Por. Ch. Schonborn, *Skarby naszej wiary*, przeł. A. Koszorz, W. Wesoly, Warszawa 1996, s. 42.

<sup>28</sup> Por. D. Sikorski, *Godność człowieka jej podstawy i uprawnienia*, [w:] *Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, Częstochowa 1983, s. 17 n.

w aspekcie nadprzyrodzonym. Jest darem Boga Stwórcy skierowanym do człowieka bytującego na wzór komunii Osób Boskich. Przekracza ono możliwości osiągnięcia tego stanu własnymi siłami. Człowiek stworzony na obraz Boży jest z natury dysponowany do tego, aby pozostać we wspólnocie z Bogiem<sup>29</sup>.

Pojawienie się człowieka, podobnego do Boga w kontekście radykalnego obdarowania go istnieniem przez Stwórcę, determinuje wyrażenie charakter relacji, do których człowiek jest uzdolniony i tym samym powołany. Chodzi o relacje osobowego obdarowania i przyjmowania daru, zarówno w relacji z Bogiem, jak i w relacjach społecznych. Teksty biblijne, objawiające ów początek zawierają – według Jana Pawła II – sam rdzeń prawdy o człowieku. Jej fundamentem jest pojęcie stworzenia i Stwórcy, to one w znacznej mierze umożliwiają zrozumienie tego, kim człowiek jest, będąc Jego obrazem. Stwórca to Ten, który ustanawia w bycie świat i człowieka w świecie. Ów motyw stworzenia, którym jest miłość Boga, oznacza także „obdarowanie i to obdarowanie podstawowe i radykalne, czyli wychodzące z nicości”<sup>30</sup>.

W opisie stworzenia świata widzialnego obdarowanie ma sens tylko ze względu na człowieka. Stworzenie jest obdarowaniem, ponieważ znalazł się w nim człowiek, który jako „obraz Boga jest zdolny zidentyfikować sam sens daru w powołaniu z nicości do istnienia oraz jest zdolny odpowiedzieć Stwórcy językiem tej identyfikacji. Zdolność rozpoznawania bycia obdarowanym i przyjmowania tego daru, czyli adekwatnej odpowiedzi na ten dar, wychodzi poza relację człowieka z Bogiem i obejmuje również relacje społeczne, szczególnie relację między mężczyzną i kobietą<sup>31</sup>.

Oboje nadzy... Nie odczuwali wstydu, jak długo trwał dar – Wstyd przyjdzie wraz z grzechem.

„Nagie i przejrzyste” stawanie człowieka w obliczu Boga najpełniej wyraża jego cielesno-duchowe zróżnicowanie. Przed grzechem, kiedy spojrzenie ludzkie odpowiadało Bożemu, wszystko stanowiło jedno: nagość umożliwiała spojrzenie przejrzyste, prawdziwe na dobro i piękno człowieka. Pierwsi ludzie widzieli siebie w całej prawdzie:

---

<sup>29</sup> Por. B. Inlender, *Nadprzyrodzone powołanie człowieka*, AK 62/1970 z. 2(367), t. 74, s. 196–200.

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, dz. cyt. s. 51–52.

<sup>31</sup> Por. Zob. J. Kupczak, *Dar i komunია*, dz. cyt., s. 176 n.

„byli oboje nadzy” Ich przejrzystość oznaczała także czystość<sup>32</sup>. W katechezie środowowej Jan Paweł II zwraca uwagę, że widzenie nagości drugiej osoby pozbawione wstydu oznacza: głębię afirmacji tego, co immanentnie osobowe, w tym, co *widzialnie* kobiece i męskie, poprzez którą konstituuje się *osobowa intymność* wzajemnej komunikacji w całej swojej radykalnej prostocie i czystości.

Owej pełni *zewewnętrznej* widzialności, o jakiej stanowi nagość *fizyczna*, (jeśli tak można powiedzieć), odpowiada *wewnętrzna* pełnia widzenia człowieka w Bogu, to znaczy wedle miary *obrazu Boga*<sup>33</sup>.

Na temat wewnętrznej nagości notuje Poeta również ważne słowa w *Promieniowaniu ojcostwa*, gdzie wszyscy potomkowie Adama stają w obliczu Matki rozważającej: „jak to się dzieje, że tych ludzi wypełniam od wewnątrz jasnością (...). Stale muszę przyodziewać jego dzieci w światłość, bo chodzą od wewnątrz nagie”<sup>34</sup>. W ten sposób Autor wskazuje na niezwykłą rolę niepokalanej Matki w przywracaniu człowiekowi właściwego spojrzenia, spojrzenia według widzenia Boga.

Przez grzech został zakwestionowany dar. Pod wpływem kusiciela Bóg Stwórca zostaje postawiony w stan podejrzenia, w stan oskarżenia w świadomości stworzeń. Po raz pierwszy w dziejach człowieka dochodzi do głosu przewrotny *geniusz podejrzeń*.

Stara się on *zakłamać* samo Dobro, absolutne Dobro – wówczas, kiedy w dziele stworzenia objawiło się ono jako niewypowiedziane obdarowujące, jako *bonum diffusivum sui*, jako stwórcza Miłość (DV, 37).

Grzech pierworodny w istotny sposób naruszył zamierzoną przez Stwórcę harmonię sakramentu stworzenia. Jednak pierwotny porządek stworzenia nie został całkowicie zniszczony przez grzech, zatem małżeństwo pozostaje płaszczyzną urzeczywistniania się odwiecznych zamierzeń Boga. Dla naznaczonego grzechem człowieka najpierwotniejszy sakrament staje się „sakramentem odkupienia”. Z grzechem przyszedł wstyd i odcucie nagości, poprzez którą „ujawnia się człowiek pozbawiony uczestnictwa w darze, człowiek wyobcowany z tej miłości, która była źródłem pierwotnego obdarowania, źródłem pełnej miary dobra prze-

---

<sup>32</sup> Por. J. Bolewski, *Widzenie w prawdzie początku*, dz. cyt., s. 249.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, dz. cyt., s. 52 n.; por. M. Masłowski, *Tryptyk rzymski Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 265 n.

<sup>34</sup> K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa (Misterium)*, [w:] tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 288.

znaczonych dla stworzenia”<sup>35</sup>. Mężczyzna i niewiasta poczuli niedosyt zjednoczenia.

Ciało w swojej męskości i kobiecości przestało stanowić *niepodejrzane* tworzywo komunii osób, jak gdyby zostało w swojej pierwotnej funkcji *zakwestionowane* w świadomości mężczyzny i kobiety. Znika owa szczególna prostota i pierwotna *czystość* przeżycia, która umożliwia im swoistą pełnię wzajemnego komunikowania siebie (...) jakby nieoczekiwanie wyrósł w ich świadomości nieprzekraczalny próg, ograniczający to pierwotne *dawanie siebie* drugiemu w pełnym zawierzeniu wszystkiego, co stanowi o własnej tożsamości, a zarazem odrębności<sup>36</sup>.

A teraz trwa uniesienie. Żyją świadomi daru „choć może nawet nie umieją tego nazwać. Ale tym żyją. Są czyści. „Casta placent superis; pum cum veste venite, et manibus puris sumite fontis oquam”<sup>37</sup>.

Przytoczone wyżej słowa przywołują biblijne pouczenia o czystości, oczyszczeniu dzięki Chrystusowym słowom (J 13, 10; 15, 3), o źródle wody, jaką jest łaska Boża dana przez Chrystusa i tryskająca poprzez Jego uczniów (J 4, 14; Flp 2, 15)<sup>38</sup>. Słowa: To, co czyste podoba się niebianom, czytane codziennie przez osiem lat przez Karola Wojtyłę nawiązujące do słów Zbawiciela z Kazaniu na Górze: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8) kształtowały Jego serce. W nawiązaniu do tych słów mówił na polskiej ziemi już jako Papież Jan Paweł II: Czystość serca stanowi jeden z warunków, by poznać Boga i z Nim się zjednoczyć. Przygotowuje ona do widzenia Boga w wymiarach wiecznej szczęśliwości. Czystość serca to przede wszystkim dar Boga, to przywrócone synostwo Boże przez odkupieńczą miłość Chrystusa, to życie w komunii z Bogiem i całym stworzeniem. Jest to proces głęboki, który w konsekwencji sprawia, że człowiek cielesny i zmysłowy robi miejsce, w nas samych dla człowieka duchowego. Taki proces łączy się z koniecznością podejmowania trudu opierania się siłom zła. I tylko wtedy kończy się zwycięstwem, gdy człowiek zwróci się do Chrystusa, bo tylko On może umocnić mocą Krzyża i zmartwychwstania<sup>39</sup>. Czerpiąc z tego źródła człowiek zjednoczy się na wieki z Bogiem źródłem

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 113, 379; Zob. także, T. M. Dąbek, *Biblijne wątki*, dz. cyt., s. 203.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, dz. cyt., s. 121.

<sup>37</sup> To, co czyste, podoba się niebianom; przychodźcie czysto odziani i czystymi rękami czerpcie źródlaną wodę.

<sup>38</sup> Zob. T. M. Dąbek, *Biblijne wątki*, dz. cyt., s. 204.

<sup>39</sup> Por. Jan Paweł II, *Polska 1999*, dz. cyt., s. 143–145.

wszelkiego dobra. Nowe uduchowanie i przebóstwienie człowieka dokonana się w *visio beatifica*, które

odsłoni przed nim w sposób żywy i doświadczalny owo *udzielanie się* Boga całemu stworzeniu, a w szczególności jego udzielanie się człowiekowi, które jest najpełniej osobowym *oddaniem się* Boga w samym Jego Bóstwie człowiekowi – tej istocie, która od początku nosi w sobie obraz i podobieństwo Boga<sup>40</sup>.

Właściwą bowiem – zgodną z „logiką miłości” – odpowiedzią na doświadczane oddanie się Boga człowiekowi będzie całkowite, uszczęśliwiające oddanie się człowieka Bogu, które „ogarnie bez reszty całą jego duchowo-cieleśną podmiotowość” i w której człowiek „skoncentruje i wyrazi wszystkie energie swej osobowej, a zarazem duchowo-cieleśnej podmiotowości” To oddanie się człowieka Bogu i uczestniczenie w Boskiej miłości może być opisane jako uczestniczenie w komunii trzech Boskich Osób. *Communio sanctorum*:

owa koncentracja poznania i miłości na Bogu samym – koncentracja, która nie może być niczym innym, jak pełnią uczestniczenia w życiu wewnętrznym Boga, czyli w samej rzeczywistości trynitarniej – będzie odnalezieniem w Bogu całego *świata* w tych relacjach, które są konstytutywne dla jego odwiecznego ładu<sup>41</sup>.

To życie przyszłe, które będzie „ojczyzną bezżenności” jest już antycypowane w życiu osób poświęconych Bogu.

Człowiek taki, – kontynuuje Ojciec Święty – mężczyzna lub kobieta, wskazuje, więc na tę eschatologiczną *dziewiczość* człowieka zmartwychwstałego, w której objawi się niejako absolutne i wieczne poczucie obłubieńczego sensu ciała uwielbionego w zjednoczeniu z Bogiem samym poprzez widzenie *Go twarzą w twarz* – uwielbionego również i przez tę więź doskonałej intersubiektywności, która połączy wszystkich *uczestników świata przyszłego*, mężczyzn i kobiety, w tajemnicy świętych obcowania. Ziemska bezżenność dla królestwa Bożego jest z pewnością znakiem wskazującym ku tej prawdzie i ku tej rzeczywistości. Jest znakiem ciała, które nie zatrzymując się przy śmierci dąży do uwielbienia, a przez to jest już niejako pośród ludzi uprzedzającym świadectwem przyszłego zmartwychwstania<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, dz. cyt., s. 267.

<sup>41</sup> Tamże, s. 269 n.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, dz. cyt., s. 293.

Bóg bytujący na sposób Daru, daje się pierwszym ludziom od chwili stworzenia ich na swój „obraz” i „podobieństwo. Jednocześnie zaprasza, by podobnie jak On byli doskonali w miłości. Być doskonałym na miarę Boga! Być podobnie jak Bóg wielkim w miłości to zadanie każdego człowieka<sup>43</sup>. Prasakrament, jakim jest człowiek – obraz i podobieństwo Boga, we wzajemnej Komunii stanowiący odwzorowanie Jego Komunii Osób stanowi o ludzkiej godności i staje się znakiem miłości Boga – Miłości nieskończonej:

Prasakrament – samo bycie widzialnym znakiem odwiecznej Miłości.

Małżeństwo objawia miłość Boga do człowieka i prowadzi małżonków do uczestniczenia w niej. Ze względu na uprzywilejowany charakter nieodwołalnej i nierozzerwalnej miłości Boga do człowieka jest ono „najpierwotniejszym sakramentem” Papież zauważa, że określenie sakramentu jako „widzialnego i skutecznego znaku łaski” stwarza teologiczne podstawy do mówienia o sakramencie stworzenia. Poprzez opisany w pierwszych dwóch rozdziałach Księgi Rodzaju akt stworzenia człowiek został zaproszony do nadprzyrodzonej przyjaźni z Bogiem i obdarzony łaską. To nadprzyrodzone obdarowanie, które nastąpiło przed grzechem pierworodnym, jest określane w klasycznej teologii jako łaska pierwotnej niewinności i pierwotnej sprawiedliwości. Papież zwraca uwagę, że związek mężczyzny i kobiety, przez który „stają się oni jednym ciałem” (Rdz 2, 24), to w pewnym sensie uwięźnienie i centralna część „sakramentu stworzenia” W tym właśnie znaczeniu małżeństwo może być nazwane najpierwotniejszym sakramentem<sup>44</sup>. Małżeństwo jest więc prasakramentem, znakiem odwiecznej Miłości – Boga, Miłości Oblubieńczej. Małżonkiem – Oblubieńcem staje się Bóg – Stworzyciel, który wzywa swoją oblubienicę:

Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię – Pan Zastępów; Odkupicielem twoim – Święty Izraela” (Iz 54, 4–6).

Według Ojca Świętego *Prasakrament* czyli bycie znakiem odwiecznej Miłości to bycie doskonałym na miarę Boga! Bycie podobnie jak Bóg

---

<sup>43</sup> Por. Jan Paweł II, *Polska 1999* dz. cyt., s. 15–16.

<sup>44</sup> Zob. J. Kupczak, *Dar i komunია*, dz. cyt., s. 142 n.

wielkim w miłości. Człowiek napełniony bogactwem łaski Bożej żyje w świadomości, że jest obdarowywany przez Boga nieustannie i bez końca. Sam nie posiada bogactw, dzięki Chrystusowi posiada jednak wszystko, posiada moc większą niż ta, którą mogą dać wszystkie bogactwa świata<sup>45</sup>. Dlatego człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym. Bowiem

miłość stwarza dobro i tylko ona pozwala się ostatecznie dostrzec poprzez wszystkie jego wymiary i profile w stworzeniu, a zwłaszcza w człowieku<sup>46</sup>.

## Rodzicielstwo darem i zadaniem

Miłość i wierność mężczyzny i niewiasty są w Piśmie Świętym uprzywilejowanymi obrazami wyrażającymi miłość Boga do ludzi. Szczególnym znakiem odwiecznej Miłości stają się małżonkowie w akcie komunii. W nim odzwierciedla się niezgłębiona, istotowo Boska komunia Osób. Jan Paweł II podkreśla również, że przez tworzoną w miłości komunię osób mężczyzna i kobieta utożsamiają się z Trójjedynym Bogiem<sup>47</sup>.

A kiedy będą się stawać jednym ciałem – przedziwne zjednoczenie – za jego horyzontem odsłania się ojcostwo i macierzyństwo – Sięgają wówczas do źródeł życia, które są w nich. Sięgają do Początku. Adam poznał swoją żonę a ona poczęła i porodziła. Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności!

Rodzicielstwo jest specjalnym uczestnictwem małżonków w stwórczym dziele Boga. W ludzkim rodzicielstwie obecny jest sam Bóg. Obecny w inny sposób niż w każdym innym rodzeniu tu na ziemi.

Przecież od Niego tylko może pochodzić „obraz i podobieństwo”, które jest właściwe istocie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu... Właśnie ta rola współpracowników Boga *przekazującego swój obraz nowej istocie* stanowi o wielkości małżonków, gotowych „współdziałać z miłością Stwórcy

---

<sup>45</sup> Por. Jan Paweł II, *Polska 1999*, dz. cyt., s. 77–79; 161; por. także, J. Bolewski, *Widzenie w prawdzie początku*, dz. cyt., s. 251 n.

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzna i niewiasta*, dz. cyt., s. 65; por. Jan Paweł II, *Polska 1999*, dz. cyt., s. 15 n.

<sup>47</sup> Zob. J. Kupeczak, *Dar i komunia*, dz. cyt., s. 90 n.



i Zbawiciela”, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę (EV 43).

Życie dla Jana Pawła II jest wielkim darem Boga, jest święte, ponieważ od samego początku „domaga się stwórczego działania Boga i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne jego celu (EV 53). Świętość życia ludzkiego wypływa z faktu, że pochodzi ono od Boga, jest jego darem i odbiciem, udziałem w jego ożywczym tchnieniu. A więc tylko Bóg jest panem życia. To On ma prawo decydowania o jego początku i końcu (por. EV 39). Ze świętości życia wypływa zasada jego nienaruszalności, wpisana od początku w sumienie człowieka (por. EV 40; VS 84).

Troskę o właściwe spojrzenie na życie płciowe małżonków Kościół wyraził w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudim et spes”* Sobór mówi, że życie płciowe człowieka i zdolność rozrodcza dziwnie górują nad innymi sprawami życia i z tego powodu należy odnosić się z wielkim szacunkiem do aktów właściwych pożyciu małżeńskiemu, spełnianych w sposób odpowiadający prawdziwej godności ludzkiej. Osoby wierzące nie mogą przy regulowaniu urodzeń „schodzić na drogi, które Urząd Nauczycielski Kościoła przy tłumaczeniu prawa Bożego odrzuca” (KDK 51).

Macierzyństwo i ojcostwo jest jednym z największych darów, jest udziałem w stwórczym dziele Boga i upodobnieniem się Niemu.

Poprzez rodzicielstwo, owoc wzajemnego zjednoczenia odsłania się godność małżonków stających się „jednym ciałem” (Rdz 2, 24; por. Mk 10, 1–12). Wówczas małżonkowie odsłaniają się dla siebie wzajemnie tą szczególną głębią własnego ludzkiego *ja*, o której stanowi właśnie ich płeć: kobiecość i męskość. Wówczas też w sposób szczególny kobieta jest poznawczo *dana* mężczyźnie, a on jej<sup>48</sup>.

Pierwotne znaczenie jedności, o jakiej świadczą słowa Rdz 2, 24, znajdzie w objawieniu Bożym długą i daleką perspektywę. Jedność poprzez ciało posiada wieloraki wymiar – zarówno wymiar etyczny, jak o tym świadczy odpowiedź Chrystusa dana faryzeuszom (zob. Mt 19; Mk 10), jak też ściśle teologiczny wymiar sakramentalny, jak o tym świadczą słowa św. Pawła (Ef 5, 31 n.) nawiązujące zarazem do tradycji proroków (Ozeasza, Izajasza, Ezechiela). Owa jedność poprzez ciało

---

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, dz. cyt., s. 82 i 86; zob. także, T. M. Dąbek, *Biblijne wątki*, dz. cyt., s. 204.

wskazuje od początku nie tylko na *ciało*, ale na *wcieloną* komunę osób – i tę komunę: *communio personarum* od początku postuluje. Kiedy oboje łączą się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem, wówczas małżeńskie zjednoczenie zakłada dojrzałą świadomość ciała i *niesie w sobie szczególne poczucie sensu tego ciała we wzajemnym oddaniu osób*. Wskazując również na to, że w każdym zjednoczeniu małżeńskim mężczyzny i kobiety odtwarza się niejako tajemnica stworzenia w całej swojej pierwotnej głębi i życiodajnej mocy<sup>49</sup>. Jeszcze głębiej ukazana została trójjedność miłości rodzicielskiej „na obraz” Boga – Jednego w osobowej wspólnocie miłości w innym, może najważniejszym artystycznym utworze Autora, *Promieniowaniu ojcostwa*<sup>50</sup>.

Rodzina chrześcijańska ma swój wzór w rodzinie z Nazaretu. Kobieta powinna brać przykład z Maryi, a mężczyzna z osoby Józefa. W *Redemptoris custos* Jan Paweł II w pięknych słowach pokazuje głębię tajemnicy małżeństwa, którego istota zawiera się w zjednoczeniu duchowym. Pisze Ojciec Święty, że „małżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię; Zbawiciel rozpoczął dzieło zbawienia od tej dziewiczej i świętej unii, w której objawia się Jego wszechmocna wola oczyszczenia i uświęcenia rodziny, tego sanktuarium miłości i kolebki życia”<sup>51</sup>.

Będąc w Brazylii na II Międzynarodowym Kongresie Teologiczno-duszpasterskim Rodzin Jan Paweł II mówił o wielkiej świętości małżeństwa, prokreacji i rodzicielstwa. Powiedział między innymi:

Sakrament Małżeństwa staje się sposobem uczestnictwa w życiu Bożym. Mężczyzna i niewiasta wierzący w Chrystusa, którzy łączą się ze sobą jako małżonkowie, mogą zarazem wyznawać: oto nasze ciała są odkupione – odkupione jest ich zjednoczenie małżeńskie. Odkupione jest ludzkie rodzicielstwo, macierzyństwo, ojcostwo i wszystko to nosi w sobie znamię świętości<sup>52</sup>.

Biskup K. Wojtyła jako wykładowca uczył swoich studentów:

Rodzicielstwo – macierzyństwo u kobiety, ojcostwo u mężczyzny – rozumiane na płaszczyźnie osobowej, a nie tylko przyrodniczej, jest jakby

---

<sup>49</sup> Zob. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, dz. cyt., s. 34nn.

<sup>50</sup> Zob. J. Bolewski, *Widzenie w prawdzie początku*, dz. cyt., s. 247..

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Redemptoris custos” o świętym Józefie i jego postaniu w życiu Chrystusa i Kościoła*, [w:] *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, nr 7.

<sup>52</sup> W. Gasidło, *Rodzina – dar i zadanie, nadzieja ludzkości*, Kraków 1998, s. 103.

nową krystalizacją osób, która wyrasta na podłożu dojrzałego już ich zjednoczenia. Nie wyrasta nieoczekiwanie, ale tkwi korzeniami w całym bycie kobiety i mężczyzny<sup>53</sup>.

Miłość i jedności małżonków trwa w dzieciach. A bierze swój początek z sakramentalnego przymierza, w którym zobowiązują się małżonkowie do otwarcia na życie. Wyrażają w ten sposób chęć udziału w stwórczej mocy Boga<sup>54</sup>. Rozważając to zagadnienie w katechezach *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* Jan Paweł II pisze:

Pierwsza zaś niewiasta – Ewa w chwili kiedy po raz pierwszy objawiła się macierzyńska dojrzałość jej ciała (...) mówi *urodziłam człowieka z pomocą Jahwe*. Słowa te wyrażają całą teologiczną głębie rodzicielstwa. Pierwsza rodząca kobieta ma pełną świadomość tajemnicy stworzenia, odnawiającej się w ludzkim rodzeniu. Ma pełną świadomość stwórczego udziału Boga w, swoim i swego męża - ludzkim rodzicielstwie<sup>55</sup>.

Ojciec Święty pisze, że

wszystko to, co w ludzkim rodzeniu jest właściwe dla mężczyzny, jak też i to, co jest właściwe dla kobiety – zarówno *ojcostwo* jak i *macierzyństwo* – nosi w sobie podobieństwo do *rodzenia Boskiego*.

W czasie trwania swojego pontyfikatu z wielką troską Papież mówił o rodzinie, o jej zagrożeniach, a także o potrzebie właściwego odniesienia do macierzyństwa. Stanowi ono dla Ojca Świętego olbrzymią wartość i niepodważalny dar Boży. Macierzyństwo jest wyzwaniem, które kobieta winna podjąć z wielką radością i odpowiedzialnością. Trzeba, więc to macierzyństwo

cenić, czcić, otaczać szczególną czcią – na taką, bowiem ono zasługuje w życiu człowieka, rodziny, narodu i ludzkości<sup>56</sup>.

Macierzyństwo i ojcostwo ponoszą wzajemnie za siebie odpowiedzialność. Rodzice ponoszą odpowiedzialność, za poczęcie, zrodzenie i kształtowanie nowego człowieka, a więc też odpowiedzialność za losy świata, w którym człowiek ten będzie żył i działał. Jak pisał wcześniej Karol Wojtyła „Ojcostwo i macierzyństwo w świecie osób stanowczo nie

---

<sup>53</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 231.

<sup>54</sup> Por. Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 8.

<sup>55</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s 78.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Niezwykła wielkość macierzyństwa*, Katecheza środowowa, 20.07.1994, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, Kraków 1995, s. 321.

ogranicza się do funkcji biologicznej, do przekazywania życia... to znamie szczególnej doskonałości duchowej. Polega ono zawsze na jakimś rodzeniu w sensie duchowym, na kształtowaniu dusz. I dlatego owo ojcostwo i macierzyństwo duchowe ma zasięg o wiele szerszy niż cielesne<sup>57</sup>. Z drugiej strony Papież podkreśla, że mężczyzna odpowiedzialny jest za matkę i dziecko. Przypomina o jego „odpowiedzialności wobec kobiety: za jej godność, za jej macierzyństwo, za jej powołanie” (MD 18).

Ojciec Święty od początku swojej posługi duszpasterskiej zabiegał o uświęcenie miłości małżeńskiej. Uczył, że płodność miłości małżeńskiej poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia duchowego. Boskie Ojcostwo jest prawzorem dla wszelkiego rodzicielstwa we wszechświecie, a w szczególności dla macierzyństwa i ojcostwa ludzkiego. W duchowym ojcostwie czy macierzyństwie zawiera się jakieś przekazanie osobowe. Powołanie to mieści się poniekąd w ewangelicznym powołaniu do doskonałości, które jako najwyższy jej znak wskazuje „Ojca”<sup>58</sup>.

Odpowiedzialność za życie wypływa z samej natury rodziny, bowiem

podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnienie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywanie – poprzez rodzenie – obrazu Bożego z człowieka na człowieka (FC 28).

Zatem stosowanie przez rodziców antykoncepcji należy uznać za brak odpowiedzialności. Negacja macierzyństwa i ojcostwa przejawiając się w aborcji ma swoje źródło często w antykoncepcyjnej postawie człowieka, która jest szukaniem miłości niezgodnej z Bożym Prawem, miłości, która nie może dać szczęścia.

Kiedy małżonkowie, uciekając się do środków antykoncepcyjnych, oddzielają od siebie dwa znaczenia, które Bóg Stwórca wpisał w naturę mężczyzny i kobiety i w dynamizm ich zjednoczenia płciowego, zajmują postawę „sędziów” zamysłu Bożego i „manipulują” oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość „całkowitego” daru z siebie. W ten sposób naturalnej «mowie», która wyraża obopólny, całkowity dar małżonków, antykoncepcja narzuca «mowę» obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne odrzucenie otwar-

---

<sup>57</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 231.

<sup>58</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 232.

cia się na życie, ale sfalszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej (FC 32).

Podsumowując można stwierdzić, że treścią medytacji Jana Pawła II na progu Kaplicy Sykstyńskiej jest pewnego rodzaju próba odczytania twórczej intuicji malarskiego geniuszu Michała Anioła, a także genialnej intuicji duchowej, religijnej i biblijnej twórcy fresków. W otoczeniu niepowtarzalnych dzieł malarskich Kaplicy Sykstyńskiej, które ukazują pełnię wielkiej sztuki renesansu Papież pozwala się ogarnąć wizji, by w sposób oryginalny zaapelować do myśli i sumień współczesnych. Medytacje te ujawniają całościowe spojrzenie na rzeczywistość i wielką mądrość przenikającą zamysły własnego serca i świata w świetle zamysłu samego Boga. Poetyckie rozważania *Tryptyku...* wskazują drogę, na której przenikają się ważne wątki teologicznej antropologii – kolejnych progów objawienia Bożego w ludzkich dziejach: stworzenia człowieka, grzechu, nowej odpowiedzialności związanej z rodzicielstwem, a wreszcie zakorzenienie tajemnicy rodzicielstwa w samym Bogu<sup>59</sup>.

Czytając wiersz *Prasakrament* ma się wrażenie, że jest on swoistego rodzaju zwieńczeniem katechez środowych o małżeństwie oraz całego nauczania Papieża na temat małżeństwa i rodziny. W tak nieznacznym utworze Papież – poeta potrafił zamknąć najgłębszą prawdę o Bogu i człowieku, o Bogu Stwórcy i człowieku współpracującym z Bogiem w dziele przekazywania życia, o komunii Trójcy Świętej i komunii małżeńskiej prowadzącej do przedziwnego zjednoczenia między Bogiem i ludźmi, której owocem jest poczęty i zrodzony w największej odpowiedzialności nowy człowiek.

---

<sup>59</sup> Zob. J. Bolewski, *Widzenie w prawdzie początku*, dz. cyt., s. 247.

## **'Presacrament' as Meditation on Marriage and Family Summary**

The subject of John Paul II's meditation on the threshold of the Sistine Chapel is an attempt to read creative intuition of Michael Angelo's genius as well as brilliant spiritual, religious and Biblical intuition of the painter of frescos. Surrounded by unique paintings of the Sistine Chapel, which show the fullness of the Renaissance art, the pope yields to a vision in order to appeal in a novel way to thoughts and consciences of his contemporaries. These meditations reveal the global perception of the reality and a great wisdom pervading the intentions of his own heart and of the world in the light of the intention of God himself. Poetic deliberations of the Roman Triptych show the way in which important threads of theological anthropology, the successive steps of God's revelation in the history of mankind such as creation of man, sin, new responsibility connected with parenthood and finally, striking roots of parenthood itself in God, penetrate each other.

Reading the poem 'Presacrament' we have an impression that it is a peculiar crowning of the Wednesday catecheses on marriage and the whole teaching of John Paul II on marriage and family. In such an insignificant work, the pope and poet was able to enclose the deepest truth about God and man, about God, the Creator and a man who cooperates with God in the work of passing on life, about the communion of the Holy Trinity and the marital communion leading to a singular unity between God and people, whose fruit is a new human being, conceived and born in the greatest responsibility.